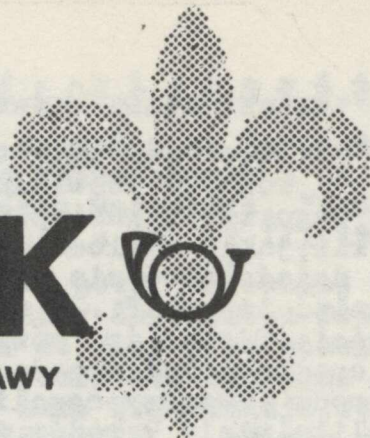


„Powstań Polsko -
skrusz kajdany”

ŁĄCZNIK

HARCEREK I HARCERZY WARSZAWY



11. XI.

1918



„Dziś
Twoj
tryumf...”

Nr.

23

Rok II-gi.

1988r.

- a nie zgon!

Harcerz nie lubi ani powinien nadużywać słów wielkich i może wydać się Wan - Druhny i Druhowie, że właśnie tego nadużyłem.

Poznając historię naszego Narodu, jednak możemy o dniu takim, jak właśnie wspomniany powiedzieć bez przesady właśnie tak: dzień radości i tryumfu. Nad niesprawiedliwością dziejową, która nas wymazała chciała nie raz z napy i spośród narodów wielkich. Nad własnymi słabościami i błędami, które bardzo wrogom pomogły w tym dziele i nadal pomagają. Tym bardziej jest ważne to stwierdzenie, że i w dniach dzisiejszych nie wolno nam, choć malédna "Warszawianki" i jej słowa tak poruszają nasze serca - stawiać właśnie tak sprawy: tryumf - albo zgon!

Może pomoże nam w tym wyważeniu naszego postępowania chęby to przypomnienie sobie, jak jednak ograniczony był nasz "tryumf": jak wielu Polaków pozostało poza granicami wolnej Ojczyzny. Jak bardzo krótki był ten nasz radosny okres, choć tak istotny i dla naszych dni. Były i błędy w owym naszym niepodległym Dwudziestolecu..

Letz i źródłem nadziei jest to wspomnienie. Bo wszak wkrótce ogłosili powtórni rozbiorey swój tryumf - a nasz zgon! Krótki był ich tryumf, a nie było naszego zgonu, choć rany krwawiły długie lata a te same błędy niezgody, zepsucia i prywaty mogą napawać lekkiem o przyszłość. Jednak nie udało się nas ani Hitlerowi do spótki ze Stalinem zlikwidować i zepchnąć do roli niewolników - więc ufajmy! Ze nie uda się to i teraz: uczynić z nas niewolników pieniądza, użycia, czy cudzych, wrogich idei i interesów. Wasz Duszpasterz.



Słowa Ojca św. do nas:

1. - Dziękując wszystkim swym Rodakom za modlitwy, mówić... "Wśród różnych doświadczeń mojego posługiwania stale jestem świadomy tego, ile zawdzięczam tutaj temu dziedzictwu wiary, kultury i historii, jakie wyniosłem z mojej ojczystej Ziemi... Moje własne rodzinne dziedzictwo nie ogranicza mnie w sobie, ale pomaga odkrywać i rozumieć innych... W odniesieniu do rocznicy odzyskania Niepodległości, Ojciec św. mówi: "Na zbliżającą się rocznicę odzyskania Niepodległości, wypada spojrzeć pomimo że wcale tysiącletnie dzieje Narodu i Rzeczypospolitej, która przeżyła wieków była Rzeczpospolitą wielu narodów. A jeżeli na tej wspólnocie ciągną także błędy i przesilenia - a w szczególności nasze własne - to równocześnie nie wolno nam zapominać o wielorakim dorobku dziejowym. Zeszłoroczne 600-lecie Chrztu Litwy i tegoroczne milenium chrztu Rusi - to rocznice, które przebiegają nie tylko obok, ale... także wewnątrz naszych własnych dzieł."

Na bieżącą rocznicę odzyskania niepodległości wypada też spojrzeć w kontekście doświadczeń ostatnich lat, ich dziejowości. Na wszystkich frontach II wojny światowej Polacy przelali krew za niepodległość. Ta niepodległość nie może im być wymierzona WEDLE KRTERIÓW GEOPOLITYCZNYCH, ale tylko wedle kryt. autentycznych suwerenności narodu w swoim własnym państwie.

Nie na tej samej drogi do przeszyciemia kryzysu ekonomicznego, o którym tak wiele się mówi i pisze... ważne jest zaufanie władz do społeczeństwa i spok. do władz... Zaufania to zdobywa się poprzez szczerą i odważną akupiacie się wszystkich wokół dobra wspólnej i zachowanie przez obie strony zawartych umów i porozumień."

2. - Jakże aktualna jest modlitwa Ojca św. za Ojczyznę - /26.VIII./ "Dziewoja droga naszego Narodu była trudna, zwłaszcza w ciągu ostatnich stuleci. Przyczyli się do tego również nasze własne słabości i wady, grzechy społeczne naszych pokoleń i stanów. Dziękuję Ci za to, że jako troskliwa Matka nie zrażałaś się naszymi grzechami, ale dopomagałaś nam do nowo wrażeń na drogi prawdy i dobra, wyzwalając w duszach synów i córek naszego Narodu gotowość do czynów szlachetnych i poświęceń i to niejednokrotnie na miarę heroiczną. Dziękujemy Ci za wszystkie zwycięstwa moralne, za podwignięcie się z dziejowej młodości przed 70 laty, za Cud nad Winią, za niepodległość, za wszystko, co świadczy o tym, że jako społeczeństwo pragniemy żyć, naszym własnym, samodzielnym i samorządnym życiem, rozwinąć się - nie cofać - na drogach społecznego postępu!"

3. - We Francji, 10.X. do Polaków w Lotaryngii... "Wszyscy, którzy znajdują się poza Ojczyzną od pokoleń albo od niedawna, pamiętając wszyscy o tym pielgrzymowaniu naszego Narodu - pośród narodów. Francja od czasów króla Stanisława Leszczyńskiego była szczerą i niejęsą tego pielgrzymowania... Jednakże emigrując, nie przedstawiając pielgrzymować... z całym narodem, którego miejsce jest na odwiecznych ziemiach piastowskich i jagiellońskich..."

4. - 11.X. przed Parlamentem Europejskim w Strasburgu mówił: "Jakże mógłbym tego /zjednoczenia / nie pragnąć? tym bardziej, że kultura, inspirowana przez chrześcijaństwo, znaczący głębią historię wszystkich ludów greckich, rzymskich, germańskich i słowiańskich, ponad wszystkich kolei losu i ponad systemami politycznymi czy ideologicznymi."

5: - Nawiązując do entuzjazmu obecnej młodzieży /francuskiej/, powiedział: "To do was należy trzeci tysiąclecie... Zostawiam was z nadzieją... i o państwie... "Społeczeństwo, państwo, władza polityczna - należą do zmieniającej i zawsze możliwej do udoskonalenia rzeczywistości tego świata... Polityczni najsłabsze często popadali w najgorszą tyranię... i dalej: "wszędzie na trzy dziedziny, w których zjednoczenie jutro - otwarta na Wschód koalicja, wojna wobec drugich d.c. na str. 6-aj."

Z naszej najnowszej historii...

Sięgając do nieco starszej prasy, szczer. sprzed paru lat, możemy dowiedzieć się wielu rzeczy, dziś na nowo wspominać i od nowa odkrywanych. Oto nieco szczegółów z art. Jana Marzajka i od nowa odkrywanym. "Rodowody Polaki Podziemnej", nr. 12/273 /"Pamięć", s. da. 22.III.1981r."

1. Obok sześcioletniej 1939 r. i pociąg. "Rzeczonyj przez gen. Michała Tadeusza Tokarskiego - "Służby Zwycięstwu Polaki", opartej o Główną Radę Polityczną / wessli do niej przedstawiciele Stronictwa Ludowego, Str. Narodowe, Str. Demokratyczne, oraz PPS, powstały b. szybko lub jeszcze wcześniej inne organizacje, stawiające sobie za cel walkę o odzyskanie niepodległości i zmianę struktury społecznej Polaki.

2. Z rozkazu szefa sztabu Maczelnego Wodna / marsz. Rydza Śmigłego, gen. bryg. Wacława Stachiewicza już dnia 17.IX.1939 r. - jako "Tajna Organizacja Wojskowa" w oparciu o ludzi z szluki przygotowanej przez Oddział II Sztabu Głównego / tj. przez wywiad wojskowy - dm / na wypadek wojny do działalności na szpesciu nieprzyjaciela". Jej "organizatorem i kdem został major Jan Masurkiewicz. Do czerwca 1940 roku działał na terenie Budapestu a następnie w kraju. Po scaleniu z AK zastępcą a później szef Kedywu KG AK - ps. "Radosław". I dalej cytujemy: "Org. ta miała precyzywny charakter. Zajmowała się wywiadem i kontrwywiadem, wykorzystując do tego celu ludzi z dawną szluki dywersyjno-wywiadowczą." Jak już wiemy, kdt tej org. - szef b. wysoko i szacunku otrzymał stopień generała. Spoczął w Alei "as kuźnych."

3. Tymczasem we Francji premierem rządu Rzeczypospolitej na obczyźnie jest gen. dyw. Wł. Sikorski, po ucieczce i przesunięciu się władzy zarówno przez Prezydenta R.P. jak i Maczelnego Wodna. Premier Sikorski powołuje w da. 9.XI.39 r. m.iam. Komitet Ministrów dla sp. kraju, którego przewodniczącym zostaje gen. broni Kazimierz Sosnkowski. W jego skład weszli: Aleksander Ładost, Marian Jędrzejko, Jan Stachożyk oraz gen. bryg. Marian Kukiel. Równocześnie Sikorski wysyła na Kda tworzącą podziemną org. wojskową - Związek Walki Zbrojnej - gen. K. Sosnkowskiego. Ten Komitet Ministrów powiżął b. ciekawą uchwałę, dot. stosunku Narodu do okupantów, m.iam. "bojkt towarzyski i polityczny", ale uchwała zastrzegła sobie, że "nie jest sprzeczną z inte resen polskim obejmowanie stanowisk w administracji przemysłowej, handlowej, rolnej, leśnej, kolejowej, poostowej, sanitarniej iie obięcie stanowiska nie jest uzależnione od dopeżdzania warunków o char. zobowiązań politycznych; w wyp. bezwzględnej konieczności, dopuszczalne jest współdziałanie Polaków względnie organizacji społecznych w zakresie akcji charytatywnej, opieki sanitarnaj i nat. mającej na celu ulżenie cierpiącej ludności."

Cela Z.W.Z. sformułowano dwa "akupiacie w związkach konspiracyjnych" - a potem również dostrajanie dobrajacy stworzył ośrodki czynnego oporu narodowego, przeciwdziałającego szatanu i się sz moralnych polskiego społeczeństwa" - i walka ożyma o odzyskanie niepodległości. Rząd zakładał, że ZWZ ma być organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną i ponadstanową. Oto początki starań o stworzenie jednej organizacji wojskowej - a więc i sromuniące datenie Rządu R.P. do podporządkowania tej organizacji i Rządowi - wszystkich innych, już wcześniej powstałych organizacji.

4. Nie tylko rząd na emigracji, lecz również odsunięte po samachu najowym /rok 1926 / stronictwa polityczne... "wobec totalnego szagrożenia Polaki, postanowili zbudować swe konspiracyjne struktury organizacyjne" - a potem również dostrajanie dobrajacy stworzył ośrodki czynnego oporu narodowego, przeciwdziałającego szatanu i się sz moralnych polskiego społeczeństwa" - i walka ożyma o odzyskanie niepodległości. Rząd zakładał, że ZWZ ma być organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną i ponadstanową. Oto początki starań o stworzenie jednej organizacji wojskowej - a więc i sromuniące datenie Rządu R.P. do podporządkowania tej organizacji i Rządowi - wszystkich innych, już wcześniej powstałych organizacji.

5. Tak 19 listopada 1939 r. ożymuie centralnych władz PPS, akupiacie wokół sekretarza gen. KW - Kazimierza Pużaka, powołując kon

spiracyjną Partię Pracy Socjalistycznej: Wolność, Równość, Niepodległość, Zbrojnym ramieniem tej partii miała być Gwardia Ludowa, tzw. "Wojskowska" WRN-u. Na jej czele stanął sam K. Pułak, lecz jej szefem wyszkolenia wojskowego został por. Fr. Skolimowski, zaś szefem milicji PPS-WRN zostaje Antoni Pałajak. W styczniu 1940 r. organizacja ta zostaje podporządkowana KG.ZWZ. W jej ramach zaczęto tworzyć już grupy dywersyjne szoszeg. na Śląsku. Działają one więc na trzy lata przed sławnym oddziałem "Małego Franka" - z tej innej "Gwardii".

5. Centralne władze Stronnictwa Narodowego podjęły decyzję o budowaniu samodzielnego org. wojskowej dn. 13.XI.1939 r. Stronictwo nie uznawało nawiązania monopoli "Szarych Zwycięstwa Polscy" w konspiracji zbrojnej. Komendantem Sił Zbrojnych S.N. został gen. dyw. Marian Jałaszkiewicz a zastępcą go Aleksander Demidecki. Działania rozwijały się w oparciu o struktury Stronnictwa szoszeg. w Warszawie i w woj., oraz w województwach poznańskim, lubelskim, krakowskim, radomskim, kaliskim, na Kujawach i w Zagłębiu.

II. Związek Jaszczurczy 1939 - 1942.

W połowie września 1939 r. odbyło się w obłónej już i walczącej Warszawie konspiracyjne spotkanie grupy Organizacji Narodowo-Radykalnej / ONR / o nazwie "ABC" / władze szoszeg. rozwiązały to org. już po miesiącu istnienia - i odtąd działają ona w konspiracji. / Decydowano tam zawiązać własną org. wojskową. Nazwano ją - Związek Jaszczurzym - Komendantem jej został Władysław Marcinkowski / ps. Jaka, Szymkiewicz /. W skład komendy weszli: Wiktor Radziszewski, Witold Gostowski, Julian Sadek. "Tyle pisze w art. w. w. w. Jan Marszałek. Powiem że Związek Jaszczurzy jest org. b. mało znana, a jednak zasłużoną w walce o Polskę i liczącą w r. 1942 ok. 60 tys. członków, warto podać nieco więcej szoszegółów.

Z.J. powstał szybko swe komendy w Warszawie, Kieleckim, Lubelskim, Krakowskim, na Pomorzu i na Śląsku. Posiadał on duża duży wpływ w środowisku inteligentkim i akademickim. Z tych to środowisk rekrutowała się kadra Związku. I tak przedstawia tę organizację jeden z jej członków:

.. "Związek Jaszczurzy był org. wojskową, założoną przez działaczy narodowo-katolickich, wywodzących się z kręgu i Ruchu Narodowo-Radykalnego. Nawiązał on do takiego Związku o tej samej nazwie, powołanego przez szlachetę i nieznającego Ziemli Ocheńskię, już w r. 1937, mającego na celu przywrócenie Polsce władzy nad Pomorzem.

Tem nowy Z.J., od początku swego istnienia położył szoszegły nacisk na wojskową działalność szkoleniową, a także na działalność wywiadowczą. Wywiad tej organizacji pokrywał swoja siatką znaczną część Rzeczy Niemieckiej, państwa bałtyckie / tj. Litwę, Łotwę i Estonię /, Bałkany i sięgał daleko na wschód... Gestapo powołało do walki z tym wywiadem swą specjalną komórkę, tzw. Sonderkommando, Owocem ich pracy było aresztowanie w grudniu 1941 roku ok. 80 członków Z.J.. Trzydziestu jeden z nich zostało po procesie skazanych na śmierć i ściętych toporem w więzieniu w Berlinie. M. Iam. został w ten sposób zamordowany szef wywiadu - por. Jójte.

Meldunki wywiadu Z.J. były niezwykle cenne dla Aliantów i były przekazywane Komendzie Głównej ZWZ, a potem A.K. Lecz o tym milczy historia. Dużym osiągnięciem tej organizacji było zorganizowanie i prowadzenie Szkoły Podchorążych Pieschoty, jednej z pierwszych w czasie okupacji, oraz opracowanie i wydanie "Podręcznika d-ey plutonu" / pluton - tj. trzy drużyny, liczyły w stanie bojowym 3 razy po 21 plus 2 = 65-ciu żołnierzy. Dowodził nim zwykle już oficer - dop.m. / Z podręcznika tego korzystali imi, uznając jego wartość.

Związek Jaszczurzy był organizacją liczącą, skupiającą głównie młodzież i inteligencję o określonym światopoglądzie, opartym na

etyce katolickiej i patriotycznych tradycjach narodowych. W szoszytym swym rozwoju na początku 1942-go roku należało do niego ok. 60 tys. osób. Miął swój organ: "Wardó i Wojsko" - zaś pismo "Szaniec" wychodzące już od października 1939-go r. - było czasopiśmie programowo - ideowym Związku Jaszczurczego. Było drobne i szeroko znane w czasie całej okupacji i na terenie całej Rzeczypospolitej.

Organizacja ta, jako pierwsza w okupowanej Polsce i to już na początku swej działalności, wysunęła swój odczytania i powrotu Polacy do klasce Niemiec, na terenie siem piastowskich na wschodzie, odczytania całych Prus Wschodnich. Oznaczało to oparcie Polaki o Odrę i Myśl Żyżycką i o Bałtyk na północy. Koncepcja ta znalazła swój wyraz w publikowanej nielegalnie książce "Szaniec Bolesławów".

W połowie roku 1942-gim, w zw. z jednoczesnym organizacją niepodległościowych, uznających jedyną rządem wrodu Narodowy Sił Zbrojnych Jaszczurzy stał się trzema tworzący organizację M.O.W. / czyli Nauch, do których weszła również część organizacji Stronnictwa Narodowego oraz kilka imających. O.W. "Wilki", Legia Akademicka i inne. Była to pierwsza narodowa siła zbrojna, która oddziały walczyły nie tylko z Niemcami, ale i z oddziałami sojuszników Niemiec, czyli z drugimi okupantami, zarówno w czasie wojny, jak i w okresie stalinowskim. Wszak oni walczyli z wrogami Polaki już wtedy, gdy niektórzy "dai siejssym" bojownikom o wolność i demokrację" nie śmiło się nawet o niczym innym, prócz "tygielnieletniej Rzeczy" i walce, z angielsko-amerykańskim imperializmem..

Jednym z najsłynniejszych wycyzów NSZ-tu pod koniec wojny, było twórczość z Polaki, wraz z rozbitym i cofającym się frontem - tzw. Brygady Świętokrzyskiej, będącej swartą i dobrze uzbrojoną, nieomal dwutyższą jednostką wojskową. Uchroniło to ich i wielu imających, którym użatwili potem połączenie się z Polakimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie - od losu imających, których mordowano jawnie i bez sądów. Ich nóg nie znajdzie nikt, a sprawiedliwość katom i oprawcom - wymierzy tylko Sprawiedliwy Sędzia.

Jakimś śladem, niech będzie choć tablicą ku czci pomordowanych żołnierzy Związku Jaszczurczego, przed 10-ciu już laty unieszczona w jednej ze świątyń Warszawy.

III. "Tajne Chorałwie" na Śląsku - to jeszcze jedna z organizacji wojskowych czasów okupacji. Chorałwie Śląskie liczyły w 1939 roku 15.283 zrzeszonych członków, w tym 216 instruktorów. W chor. Zagłębiu śkiej było 7.115 harcerczy, w tym 205 instruktorów. Po wejściu Niemców w oparciu o to środowisko, grupy konspiracyjne organizuje Józef Pukowiec / ps. Chmura /.

W Rybaku - "Boleska Organizację Powstańców" zawiązuje St. Wolny, zaś w Tychach powstaje "Polska Samoobrona Obywatelska", zaś, przez / m. Iam. / Teodora Bułą. Podobnie w Rudzie Śląskiej studenci i absolwenci zawiązują Polską Organizację Zbrojną i na jej czele staje ks. Jan Macha. Gros członków - to harcerczy ślancy.

Również wśród harcerczy działa org. konspiracyjna "Bijuty", założona przez Józefa Pukowca. Organizacja Wojskowa "Wilki" - to ugrupowanie "anty-setwstetowskie" i antykomunistyczne. Ich hasła były zbliżone z ideami prawicy narodowej. Weszli w jej skład młodzi oficerowie W.P. Założycielem ich i k-tdem był Józef Brannar / ps. Rylski / i oficer zawodowy por. pilot Biernecki / ps. Wilk /.

Płk. Janke - który był k-tem tego okręgu z ramienia ZWZ, mówił: .. "Było wiele organizacji, lecz naszy nie są ważne, ważnym jest to, co chciano. Aż chciały wolnej i niepodległej Polaki i o to walczyły". Mimo, iż ogłoszono właśnie w październiku 39-go r. iż przestała istnieć...

- Stopnie generalnie otrzymało kilko nast. wybitnych zastawowców. Teruz w kolejece są podobno: szef sztabu antykrzysowego, oraz niedoskli uczestnicy misyj okrągłego stołu...

- Komisia historyków mieszaných - nadal intensywnie pracuje... Tymczasem wykryto - również w pobliżu Mińska Lit. cały zespół "grzebalny" z czasów miaoných z lat prawd. 1937 - 1941, w Kurpnatjach. Jest tam ok. 510 /dotad odkrytych mogi/, grobów zbiorowych, każda sawiera ok. 220 ciał rozstrzelanych. To już ani żartem, aniżmk pół-serio!

Z METODYKI HARCERSKIEJ 666...

Od pewnego młodego instruktora uzyskałem pytanie o radę, co ma robić, by chłopcy jego po dwu czy nawet już po roku - nie stracili zaim teresowania harcerstwem - gdyż oni już niemal wszystko wiedzą i przeżyli. Oto próba odpowiedzi, dana już sporo wcześniej przez B - P.

.. "Trening - skauting - określamy zajęcia i umiejętności traperów i odkrywców, myśliwych, żeglarzy, lotników i osadników z kresowych pu szczy. Aby dać chłopcom podstawy do takich zajęć, stwarzamy im system gier i zabaw, które odpowiadają ich pragnieniom i instyktom, a ma ją zarazem wartość wychowawczą.

Ze stanowiska chłopców Skauting jest to sztabowa banda - chłopców, będąca ich naturalną organizacją, czy to dla współnych gier, sport, czy dla walkowania się, dająca im zadanie ubranie i ekwipunek, przemawiająca do ich wyobraźni i romantyzmu i pozwalająca im prowadzić czynne życie na świeżym powietrzu.

Ze stanowiska rodziców natomiast Skauting daje zdrowie i rozwój fizyczny, uczy energii, samodzielności i zręczności, rozwija w chłopcu kama- ność, dzielność, rywalizację i patriotyzm, szowem - kastażci - charakter- co w karierze życiowej młodego chłopaka ogrywa najważniejszą rolę.

Wychowanie skautowe pociąga chłopców wszystkich klas, tak bogatych jak i biednych, ogarnia nawet swoin urlokiem upośledzonych fizycznie - głuchych, niewidzących i ślepych. Napędza ich chęcią do nauki. Zasadą, wg. której się działa Skauting jest to, że bierzemy się pod uwagę pomysły chłopca, jego zainteresowania i zamiast uczyć, skłania się go do samowyczerpania.

Skauting daje chłopcom dobre początki wykształcenia technicznego po przez próby sprawności w różnych rodzajach zajęć i rzeźniczych, będące niejako uzupełnieniem wiadomości, zdobytych przy próbach na stopnie III-ci, II-gi czy I-szy /tj. mł., wzw., czy ówki/.

Świadczą one o umiejętnościach przywaczkich, pionierskich, kucharskich, puszczających i innych. Celem tych wielokierunkowych zajęć, które uprawiamy już na elementarnym poziomie wychowania skautowego jest wyznaczenie przeróżnych typów uzdolnień i zaprawa do pracy różnych rodzajów, a uważamy d-nowy może b. szybko zorientować się w poszczególnych skłonnościach każdego chłopca i odpowiednio je rozwijać. I to jest najlepsza droga do rozwoju charakteru i stworzenia do brego sztafu życiowego chłopca.

Co więcej, wyrabiamy w chłopcu poczucie osobistej odpowiedzialności za jego własny rozwój fizyczny i za jego zdrowie; polegamy na jego honorze, i wierzymy - że spełni codziennie dobry uczynek wobec bliźnich.

Jeżeli d-nowy jest sam choć trochę chłopcem i może patrzeć na to wszystko z chłopcęcego punktu widzenia, to przy odrobnie wyobraźni potrafi wymyślić nowe zajęcia w różnych odmianach i w ten sposób za spokojnie młodzieńczy gład wrażeń szych chłopców. Przyjrzyjcie się teatr- rom. Jeżeli sztuka nie - bierzemy publiczności, nie forsuje się jej gwaltownie w nadziei, że może wreszcie chwyci. Odrzuca się ją i wystawia imię. W starej, brudnej sadzawce mogą chłopcy widzieć przygodę, co więc cej, jeżeli d-nowy jest mężczyzną - chłopcem, to także ją tam zobaczy.

Wprowadzanie nowych pomysłów do pracy nie wymaga ani wielkich kosztów, ani specjalnych przyrzędów. Chłopcy pomagają sobie sami dzięki wyobraźni. Aby odkryć nowe zajęcia, któreby pociągały chłopców, niech & - wyciągnie sobie głowę, alech raczej dobrze nadstawia uszu!

dalejszy ciąg mat. dla zastawowców

Tropienie śladów

1. Marz zauważony na drodze śladami ludzki / odróżnij ślady kobiety, motocyklisty, kania, rosnąca chodu / ścieg, galop, kierunek; samochodu, motocykla, rowerzysty, kierunek jazdy; wybrać spośród wielu śladów jeden - i polecić chłopcom tropić go, odnajdując na pewnej przestrzeni ani ten ślad - pośród wielu innych. Nie trwać ciągle przy tym samym śladzie, zmienić na inny, wyprowadzić wiaoski.

2. Marz na śladem ptaka czy tropem zwierzęcia! Gra ta jest łatwa do przeprowadzenia nad wodami. Trzeba starać się stwierdzić, jakiego to ptaka są ślady, jak dawno je zostawił?

3. Na brzegach rzek czy jeziora - łatwo odsukać Tropy saramiśków czy szejgry, odnaleźć ich ścieżki, wodopój, jamę sąjąca czy miejsce tam rowania dzika.

3. Tropienie śladów psa - idącego ze swym panem. Może nim być ktoś z zastępu, na wysnaczonej przestrzeni. Idący z psem uromacica trasę.

4. Tropienie śladów grupy wyższej: Uciekający mogą rozdzielić się na grupki, zasyć, utrwalać wybiegów i próbować zatrząć swe ślady. Osządź tak, by jednak tropiący mogli odnaleźć ślad dośd żatwo. Uciekający mogą wykonywać różne czynności: rozpalają ognisko, coś sako pać, zostawiać jakieś listy. Te można uromacici: saka męszajnym tekstem, oddartą czy nadpaloną ością, podarte i rozrzucone, szyfrowane, pisanie Morsem... itp. Cwiczenia te udają się dobrze na drodze po desku osu, lub w sianie na śniegu. Dobrze wypadają tu gry na mało uczęszczanych placach.

5. Ucieczka powstańca, wieźnia! Zeskanie czy wieźnia ucieka: wyprowadzić rzedza poćsig np o 10 min. Wyższaj poćsig idzie po śladach, starając się jak najprędzej go schwytać. Zeskanie może być kilku. Daje się określić czas na schwytnię; schwytni w tym czasie - przegrzają. Mogą się ukrywać, maskować, np. stęślać /kulami ze śniegu, sycankami/ Trafiony ras strażnik tropiący - wychodzi z gry. Zeskanie gnie - trafiony trzykrotnie.

W tropieniu zachowaw nast. zasady: a/ szukając tropu, badając go, należy patrzeć pod słońce / pod światło/, zaś w nocy - pod księżyc lub w straż zachodu.

b/ analiza ślad - należy zapamiętać jego kształt i szamiona. Nie saskodzić odryśowanie śladów bardziej wartościowych.

c/ nie zast. się nad elementami tropu! Posnać jego całokształt, potem wiaoskować.

d/ wznus się w położenie tropionego; co ja srobiżym na jego miejscu? e/ w razie zgubienia tropu - wrócić do ost. miejsce, gdzie go jeszcze wiać, sataozając coraz większe koła - szukać dalszego.

f/ w przyp. tropienia zwierzęcy - sruwać uwagę na kierunek wiatru. Nie tropić z wiatrem. Zwierzę dzikie czy nawet pies - osuje z daleka. g/ na pocz. tropienia oraz w czasie jego trwania - należy orientować się w terenie i osęto oglądać w tyż, aby nie sbrządzić i sapa miętać droga i okolice.

Znaki - mogą być nie tylko rysowane na chodniku. Lepiej rysować je w miejscach umiłowanych; np u dołu domów / w miejsc /, s-lewej str. ścieżki, układane z kamieni/ największe na dole, mniejszy i najmniejszy - położone w kier. narzsu, na kamieniu większym, przez nadkamiem gażsi i kępkę trawy - wskazując kierunek narzsu.

Papiereki - białe lub barwe /umiłowany kolor/, co 30 czy 50m. szone gólniej na skrzyżowaniu drogi. Mogą być stos. w grach także na śniegu.

Bawelziana czy wężziana przęda - szałessana na drzewie czy krse wach, pocięta etc. Niekiedy można ukryć fasoli czy maki.

KASZUBI - zawsze Polacie wierni...

Już pierwsi nasi władcy zrozumieli rolę panowania nie tylko na Pomorzu, nad portami, stanowiącymi ujście Odry i Wisły, lecz nad ziemią ciągnącą do jedności i włączoną do państwa już przez Mieszka i Bolesławów. I choć ród Piastów i tutaj przetrwał o wiele dłużej, niż na terenie całej Polski, to i tutaj, jak na Śląsku - trwało dwustronny nacisk niemieckizny.

Od 1226 r. krzyżacy, wprowadzani niebezpiecznie a nie wypędzeni aż do czasu rozpoczęcia wojny "naszarciane". Wpłynął Prusów - lecz już nie metoda świętego Wojciecha! Od rzezi Gdańska /1309r./ - chryścili ujście Wisły i ziemię Pomorską. Już wtedy zaczął się tak miły Niemcom "Kulturowy Kampf" - mordowanie odwiecznych mieszkańców tej ziemi i sprowadzanie z głębi Niemiec swych pobratymców.

Kaszubami zwą sami siebie - i odwiecznie mają mowę i poczucie jedności z Polakami. Zawsze oczekiwali od niej pomocy, a jakże często nie mogli jej otrzymać. To tam powstaje ruch oporu, planujący i przy gotowości powstania przeciw okrutnym "rycerzom". W 1397 r. tworzy szlachta pomorska "Związek Jaszczurczy". Dołączyli później do nich mieszkańcy miast pruskich. Lecz ani decydująca - wydawałoby się klasa przemierwieckiego Zakonu - nie przynosi wolności Kaszubom. Czekają ją nadal, pod jarzmem, nie rezygnując.

Ami wojna Trzynastoletnia i pokój toruński w 1466r. nie zostaje wykorzystana w pełni. Lecz Polska jest obok i potężna, choć coraz bardziej zajęta parciem szlakiem Jagiellonów, niż zatroskana o Piasinę ziemię i lud liczący, pracowity - a opuszczony...

Kaszubi jednak w polskości trwają i na Polskę oczekają! Pomaga im ich wiara, pomaga wrodzony upór i przywiązanie do morza, do tej ziemi pięknoszytej i pełnej puszcz i jezior.

Choćby więc znaknie Polska po rozbiorach z map na przeszło sto długich lat - to przecież nie ma przemowy w ich oczekiwaniu nie bezczynnym! Są w każdym wysiłku ku wolności, w Legionach Dąbrowskiego i Powstańcach. Nawet "wielki Fryc" ani Bismarck nie dali im rady.

Pielęgnowali swój język, czasami zachowywali już tylko w domu, w pieśni kościelnej; braku im szkółki polskiej, gdy była i gdzie była - pozostali tam swoje dzieci, choć nie szłankano im za to. I oczekali.

Niestety, radości dla innych dzieł wkręszczenia Niepodległej Rzeczypospolitej - ich większości nie przyznał wolności. Choć z pułkami powstańcami, którzy doszły do Bałtyku, wrócili na nad morze Polska - o nich nie miała siły, czy nie chciała się mocno upomnieć? Wszak krzawili na wszystkich granicach, rwała pięta i odpięła wrogów spod Warszawy, wwołał, przonał Śląsk powstańcami. Wskutek natarcia Niemiec i poparcia ich przez potężnych protektorów, przegraliśmy szlakosowany plebiscyt na Wami i Makurach i Pomorzu. Lecz Polska była już obok i wolna! To potęgowało ich opór i nadzieję.

Jednak jeszcze czekał ich okres Hitlera. Mieszając resztki swobód mniejszości polskiej - Niemcy krzyżowali o prześladowaniu ich w Polsce. Lecz fakty mówią coś wręcz przeciwnego:

Polacy mieli w Niemczech jedną szkołę podatk. na 26 tys., gdy Niemcy w Polsce - na 1,6 tys. Niemców. Jedną szk. średnią przypadają na 750 tys. Polaków w Niemczech, gdy w Polsce - na 44 tys. Niemców.

Polacy mieli jedną swą spółdzielnię na 44 tys., gdy Niemcy w Polsce - na 800 Niemców. I wreszcie jedna gazeta Polska na ponad milij. gdy Niemcy - na każde 9 tys. Niemców. Lecz mimo to Kaszubi trwali.

I wreszcie Polska do nich przyszła. Po długich 7 wiekach - lecz oto jakże okrutnie czasem się zawodził! By radość ich nie była z zbyt wielką z tego powrotu - oto często pierwszymi byli kombinatoryzy, szkodzący, czy inaktywni tych wiernych Polacie traktowali - jako wrogów, Niemców... Długo trwało, nim i u nich utrwalili się władze ciwilne, nawiązujące o zasadach sprawiedliwości wobec także Kaszubów. Lecz ilną przedtem skrzywdzono, może pozwolono migrować do Niemcy? I lecia powrotu Pomorska część do Polski - Kaszubom

część! opr. M. Brzoza.

Jeszcze raz na WYKUS...

Korzystając z pięknych dni jesieni - jedna z 6-a warszawskich wybrała się niewielkim patrolom w Góry Świętokrzyskie. Oto sprawozdanie uczestnika, bez korekt ani upiększeń...

Zbiórka o 7⁰⁰ na Okęciu. Różnymi drogami zastęp "Krokodyli" usiżnuje dostać się na miejsce. Niestety, z powodu strasznie dziażdżącej komunikacji o godz. 8-mej udało się zebrać nieco ponad 50% stanu! Zastępowa jest zły, rwać się dalego, że sam nie może jechać z nami na Wykus. Dowódca ostreżosobowego patrolu zostaje "Flodor".

Chwilę potem jespem przez Grójec, Radom - "nakiemy" do Wąchocka. Tam zjawiamy się niestety dopiero pod koniec Mszy św. Następna jest cała godzina. Czekaj jest niemożliwością, mamy za mało czasu. Szybko więc widzimy kocioł, potem kaplicę, gdzie spoczywają szczątki mjr. "Ponurogo". Jeszcze tylko parę zdjęć i ruszamy do Parszowa. Tu Msza św. jest o pół godziny wcześniej. Potem szybko coś przegryzliśmy i rwać się szybko marszem ruszamy na Wykus.

Wystarczyło wejście między pierwsze drzewa, a wydało się nam, że przednieśliśmy o czterydzieci pięć lat wstecz...

Uzuciole to zmogło się, gdy ruszyliśmy na szczyt przez podmoreżki Łąki Barwinku. Po tutaj dnia szesnastego września czterdziestego trzeciego roku oddziały Zgrupowania pod dowództwem Pomorze szatako wazy B zasadiły jedną z licznych obław niemieckich, sadając jej dotkliwie straty.

Nie wiedząc dlaczego, poddani urokowi tych miejsc, idziemy cicho i niemal bezszelestnie. Około godz. 15-ej docieramy do miejsca trzech koncentracji Zgrupowania "Ponurogo" na szczytama już od czerwca Wykus. Chwila odpoczynku, cicho szumoczą modlitwa harcerek pod kapliczką. Potem w pobliżu zasiadamy do skromnego posiłku. Nie trzeba dodawać, że spasy znakmy szybko i dokładnie.

Szybki marsz powrotu, oczywiście inną drogą. Osiągamy ponostawioną "środek transportu" - i bez popychania ruszamy w drogę powrotną. Mimo koniecznego pośpiechu/sast. wysmaczył "limit" czasu na powrót /straszna mgła uniemożliwiła szybszą jazdę, jednakże przed wysmaczoną na powrót godz. 21-szą byliśmy w Warszawie. Trochę zmęczeni ale zadowoleni szegaliliśmy się u stóp Pałacu...

napisał - St. R. psast.

C o ś godnego przeczytania...

Nie wiemy wprawdzie, czy jest to dostępne w prasie - oczywiście, że nie w Trybunie ludu! - ale niemniej radzimy, jeśli ktoś może - przeczytać artykuł p. Mariama Pilki p.t. "Ami wolność, ani pokój". Oto jego treść w wolnym skrócie:

Antor szasyna od stwierdzenia niewątpliwie prawdziwego o roli pacyfizmu w r. 1939 / 40 we Francji. Francuzi nie chcieli się wówczas "bić za Gdańsk", jak Amerykanie nie później byli namawiani, by nie bić się o wolność Południowej Korei i jeszcze później - Pół. Wietnamu. Komu to było na rękę - dobrze chyba wiemy?

Powstanie WIP-u było - zdaniem Autora - odp. polskich środowisk na narzut, że .."na ten aspekt krytyki pacyfizmu, ist jest on za Zae chodnie i swą działalnością osobista odporne do ideowo-moralna NATO - a tymczasem rakiety są na Wschodzie i socjalistyczny potencjał militarny nie znajduję przeciwną w miejscowych ruchach pokojowych. Ruch WIP-owski jest próbą likwidacji tej asymetrii..." - to jest powiadsiane dość delikatnie, nieprawda? Dalej Autor porusza szaszenie pozytywne i osiągnięcia tego ruchu - ale również dwa jego aspekty negatywne: oszablenie znaczenia Polaki - wobec "sojuszników" w rodnizadaju tych z Zakoci Szasnościńskiej, oraz straszenie pewnych kół patriotycznych w Polsce... Reszta - szukajcie sobie, Druhowie sami..!

J e s z c e s e o "M i l u" - czyli
szefie Kedywu - generale Auguste Emilu F i e l d o r f i e .

A adreszej Romanowski w Tygodniku Powszechnym - nr. 44 z dn. 30. X. br. obszernie pisze o życiu i śmierci Generała. Warto przeczytać ten artykuł. Są tam sprecyzowane pewne ważne szczegóły zarówno działalności konspiracyjnej, jak procesu i śmierci "Mila".

Skazano Go oczywiście w sądzie wojakowym, głównie na pdst. wymuszonych torturami zeznań Padouasa Grzmielewskiego /odwołat w r. 1956 przed Sądem Najwyższym/. Skazano oczywiście na karę śmierci na pdst. art. 1 dekretu o "Ścisłaniu Państwowo - hitlerowskich sbrodnicarstw", oraz "wdrzejców Narodu Polakiego". Cytujemy za p. A. Romanowskim: .."B. szefa "Kedywu" oskarżono o to, że właśnie w czasie swaj najbardziej heroicznej działalności, w latach 1942 - 44, kierował akcją likwidowania oddziałów partyzantki radzieckiej, oraz członków PPR, GL i AL. Tym sfabrykowanym faktem Fiedorf zaprzeczal" - pisze T. X. T. P. I dalej: .."Emila cechowała niesłychana wprost prawość, jakis niepojęta ufnosc. Nigdy się nie spodziewal takiego wyroku" - opowiada jeden ze współwięźniów Generała.

Po długim /ok. 10 mies. / śledztwie w willi m. Radkiewicza /patra Aleja Zasłużonych / i Rotańskiego / kat z tegoż M. - Nacelnik Dep. Śledczego - gdzie jest dziś? /, przewieziony do więzienia na Mokotowie, gdzie musiał dzielić celę z gen. SS Jakobem Sporenbergiem. Po wielu dniach - da. 24 lutego 1953 r. zostal "samordnowy legalnie" - prawdopodobnie powieszony w piwnicach szpitala na Rakowieckiej.

"Pochowano "Mila potajemnie, w miejscu dotad nieznanym; podobno zwłoki, zlasowane wapnem, zostaly pogrzebane gdzieś na Służewcu w Warzawie. O wykonaniu wyroku nie poinformowano nawet Najblizszych Genezała; sędziwy Jego ojciec aż do swego zgonu ludzi się, że sva w dalszym ciągu przebywa w więzieniu, lab noże na powtórny zesłaniu?".

I dalej: "4-go lipca 1958 r. Generalna Prokuratura umorzyla postępowanie karne z braku dowodow winy... "Czas przetrwał wreszcie znowę milczenia na temat Generała "Mila" - jednego z największych bohaterów i męczenników XX-wiecznej walki Polaków o Niepodleglosc."

Jak wygladal "Mil"?

"Więźniowie zapamiętali Jego sylwetkę niewysoką, nieco pochyloną, mogli trochę kabłąkować, wymowe chwitali jakby zajakliwą, cisnące, blyszczące oczy". Jego krewna pisze: "Ten duchowo bogaty czlowiek mógł m. rdwne dobrze projektować piękna budowle, lub malować wartościowe obrazy". - "Śniady, o kruczych włosach i pięknych wspanych twarzy górała, mizocyj i rozmowawy" - jak Go zapamiętal Stefan Korboński.

Lecz ten sam czlowiek mógł mienal zawsze arie i melodie oper - byz bardzoo muzykalny - nawet na celi śmierci na Mokotowie, jak wspominaja ci, którzy tam byli z Nim.

Wreszcie tak mówi o "Milu" Jego współprac. i podwładny - Jan Hoppe: "Draż Mi głos, gdy mówił o swych mlodych podkomendnych - harcaczach. To byli żołnierze! Ale ilu ich zgineło.. Takimi niestrudno dowodził - szeptał i żył miadz w oczach".

Tacy to ludzie ginali na Mokotowie i w tylu innych kasznatach.

Czy trzeba stawial kropkę nad i ?

Gdzie-sa winni takich sbrodni - i dlaczego nikt ich nie nawzie
po Irlizalu - zamiast skrywac się i ich - pod mianem "stalinizmu"?

Oto jest pytanie - bez nadziei
na odpowiedzi.

C z y w i e s z , ż e : sławy "socjalista" z KOR-u, Jan Józef Lipski - wspólnie z rówmie nieomal reklamowanym twórcą i szefem WiP-u, Jackiem Czapotowiczem, podpisali niedzymarodowy apel do magajacy się zaprzestania amerykańskiej pomocy dla nikaraguanich partyzantów anty-sandinowskich / czyli totalitarystów, popieranych przeciw własnemu narodowi przez Kubę i jessce kogoś..

archiwum
harcerskie.pl

K o s c i o ł - w o b e e "S o l i d a r n o s c i" i t t .

To paru wybranych cytowań, wyrażajacych stanowisko Kościoła Polakiego i Jego przedstawicieli - w księzce Andrzeja Mieciewskiego "Kościół m. wobec Solidarności i stanu wojennego". Podstawą jej tems jest twierdzenie, iż Kościół wielokrotnie słuzył pomocą i przetrzwał Solidarnosc przed katastrofą... "Rady Kościoła nie zostaly wysluchane. Wina za to tem staa rzeczyj pomoi aszeroko rozumiany akty Solidarnosci..."

m. Miecowski pisze: .."to kierowal Związkami, wskazywale wie wiadomo". Ksiązka zawiera bogatą dokumentację stanowiska Kościoła, Prymasa Wyszyńskiego i Glampa na temat Solidarności. Fe wypowiedzi, mierz mało znane, zwłaszcza Ks. Prymasa Glampa, są najwieksza wartoscią pracy. Tym bardziej budzi zdumienie "przeoczenie" przez Autora wypowiedzi rzecznika Episkopatu - ks. Orszulika z dn. 10. XII. 1980 r.: "Wielką ceną okupiliśmy wolność Polski. Jej bezpieczeństwo i suwerenność nie mogą być narazane mierzowalnie na ryzyko pomocnej ich utraty". Ks. Orszulik wyjaśnił, że Kościół na tu na myśli działalność KOR-u, którego nieodpowiedzialne oświadczenia i akcje - stwarzaja zagrożenie dla Polski. "Mamy na myśli - mówił ks. Orszulik - przede wszystkim krzykliwe live i nieodpowiedzialne oświadczenia przeciw naszemu wchodniemu sąsiadowi". W tym kontekście, jako osobę szczeg. skodliwą "rzecznik Episkopatu wymienił Jacka Kurpię... w tych samych kategoriach ocenil i KPW. W odpowiedzi - da. 19. XII. 1980

KS KOR wydaje oświadczenie, w którym "ubolewa", że "wypowiedzi Ks. Orszulika pozostaje w gębokiej sprzeczności z całą historią Kościoła Katolickiego w Polsce w ostatnich 35-ciu latach". O tym milczy Miecowski. A oto cytowane przez Miecowskiego i warte poznania i refleksji - po tylu latach! wypowiedzi:

- Ks. Prymas Wyszyński do rolników - da. 6. II. 1981 r.: "Mówiłem tu przed chwilą z p. Wąsąsą i delegacją z Bielska Białej, że ruch, który zrodził się w Polsce - odnowy moralnej i społecznej - jest wybitnie polski. Ten ruch musi służyć przede wszystkim sprawie polskiej - czy to będzie ludność rolnicza czy robotnicza - dla zaspokojenia jej potrzeb. Trzeba się strzec, żeby nie wplatali się tacy ludzie, którzy mają inne załozenia; choc przeprowadzić niepolskie sprawy. Trudno tu po nazwisku wymieniac. Ludzimi tym nalezy na tym, aby Polskę wplatal w jakies sytuacje polityczne. Tymczasem ruch was jest przede wszystkim ruchem społecznym i zawodowym". I potem wypowiedzi Ks. Kard. J. Glampa:

- da. 28. I. 1982 r. na Jasnej Górze:.. "Nie bylo nikogo, kto by potradzil fiż przedstawicil program. Ten program byz zreszta mieszychanie trudny i dlatego zgłaszali się do Solidarności ludzie, którzy mieli już program gotowy. Program ten nie byl jednak ani narodowy, ani koscielny, ani inspirowany chrześcizanstwem. Przygladamy się, jaki procent wierzących byl w Solidarnosci, jako masie 10-ciu milionowej, a jaki procent katolików byl w Prezydium, czy w Komisji Krajowej? coś, nastawiala się odwołanosć nieporozumi."

- Prymas - pisze Miecowski - nie zawahał się w Apelu Jasnogórskim 14 sierpnia 1982-go r. zwrócić uwag, wierznych, że znak "W" czyniomy w miejscach kultu z rozwidionych palców - nie jest znakiem religijnym... /str. 122/.

- da. 7. XII. 1982 r. do duchowieństwa:.. "Pierwszą naszą przesłanką do jakichkolwiek rozmów i wiaokow na temat svt. Kościoła w narozdzie winno być uświadomienie sobie naszej roli w ogóle w polityce świata... Jest przeciw cały aparat dyplomacji tajnej... i ten kształt tuje się pewne działania... I na naszym narodzie skupiło się b. duzo tych międzynarodowych zainteresowań, żeby Polaków wykrad w przetargach. I tutaj liczy się bardzo na charakter Polaków. Charakter Polaków studjumuje się na pdst. powstań, zwłaszcza listopadowego, Styczniowego, no i Warszawskiego. Wszystkie skafczyły się strasliwą kłęką. Myśmy w naszej historiografii potrafili wytworzyć kult bohaterów, wytworzyć apoteozę przegranej i to było potrzebne na czas saborów do podtrzymania ducha, ale ukształtowala się ..tendencja mówiąca, że potrzebną jest wiaz nie ofiara, jakis kult ofiary za wolność bez rekompensaty.."

Inicjatywy

Szalakami Jasy polskiej - projekt godny podjęcia.

W numerze wrześniowym miesięcznika turystów i krajoznawców "Gościńce", ukazana się oboznotrapiowa notatka, opis i regulamina nowo utworzonej przez PTK - "Oznaki turystycznej PTK na 50-cio lecie Polskiego września". Jej nazwa, to "Szalakami Polskiej Jasy". Cytujemy ją za "Gościńcem" - str. 4, nr. 9/56/1:

"Odnaka wydano w 12 wersjach, odpowiadających 12-tu brygadam kawalerii, biorącym udział w działaniach wojennych 1939 roku. Każda odnaka zawiera barwy, wchodzących w skład pułków kawalerii i dywizjonów artylerii konnej.

Warunkiem zdobycia odznaki jest odwiedzenie miejsc, związanych ze stacjonowaniem i działaniami bojowymi kawalerii oraz cmentarzy, na których spoczywają polegli kawalerscy, a także muzeów, w których ekspozowane są pamiątki z walk żołnierzy polskich we wrześniu 1939 r.

Dla zdobycia odznaki, związanej z wybrana Brygadą kawalerii - należy zwiedzić co najmniej trzy miejsca według spisu, który zamieszczony został w regulaminie odznaki. Mogą być zaliczone również inne miejscowości, nie uwzględnione w spisie, których związek z daną Brygadą kawalerii należy jednak udokumentować w arkuszu potwierdzeń, opisowo bądź przez podanie źródeł, z dostępną literatury."

Zdobycia trzech odznak - na prawo nabycia kompletu 12 odznak. Odnaka jest dostępna dla wszystkich turystów, którzy ukończyli 10 lat, niezależnie od uprawianej dyscypliny turystyki, a można ją zdobywać do 31 października 1989 r.

Przyznają ją, po weryfikacji arkusza potwierdzeń zwiedzanych miejscowości, oraz obiektów, związanych z daną Brygadą kawalerii - ogólna turystyki pieszej PTK.

"Wszystkim turystom, którzy zamierzają przemierzyć szlaki brygad kawalerii W.P., odwiedzić miejsca z nimi związane i pragną zdobyć odznakę "Szalakami Polskiej Jasy" - podajemy wykaz miejscowości, na terenie Polski, historycznie związanych z poszczególnymi Brygadami ... by mogli wybrać sobie odp. miejscowości do zwiedzania."

Przypominamy, że można i warto wzbogacić ten spis, dokumentując to zebrany materiałami. Chyba wartą by harcerze byli pierwszymi w tej pięknej inicjatywie, która może wzbogacić naszą znajomość najwspanialszej historii i nas sanych. Oto spis:

1/ M a s o w i e c k a Brygada Kawalerii - w skład której wchodziły: 1-szy Pułk Szwoleżerów, 7-my Pułk Ułanów Lubelskich, 11-ty Pułk Ułanów Legionowych, oraz 1-szy Dywizjon Artylerii Konnej. Miejscowości, zw. z działaniami i stacjonowaniem jednostek tej Brygady:

W-wa, Mińsk mas., Ciechanów, Chorzels, Przasnysz, linia Karwi, linia Bugu, Pułtusk, Serock, Kałużysz, Krasnobród, Suchowola.

2/ W o ł y Ń s k a Brygada Kawalerii - 12-ty Pułk Ułanów Podolskich, 19-ty Pułk Ułanów Wołyńskich, 21-szy Pułk Ułanów Nadwiślańskich, 2-gi Pułk Strzelców Konnych, 2-gi D.A.K. Miejscowości: Hrubieszów, Mokra, Cyrusowa Wola, Mińsk Mas., W-wa, Krasnobród, Ruta Rotańska, Kamieńsk.

3/ W i l e Ń s k a Brygada Kawalerii - 4-ty Pułk Uł. Zamienięckich, 13-ty Pułk Uł. Wileńskich, 23-ci Pułk Uł. Grodzieńskich, 3-ci D.A.K. Miejsc.: Piotrków Tryb., dolina Pilicy w rej. Sulejowa, Góry Świątokrzyżskie, Maciejowice, Tomaszów Lub.

4/ S u w a l s k a Brygada Kawalerii - 3-ci Pułk Szwoleżerów Mazowieckich, 1-szy Pułk Uł. Kreczowieckich, 2-gi Pułk Uł. Grochowskich, 3-ci Pułk Strzelców Konnych, 4-ty D.A.K. Miejsca: Suwałki, Augustów, Śniadów, Chromany - Witnice, Długoborz, Dąbrowa Wielka, Gać, Rutki, Puszcza Białowieża, Serokomla, Kock.

5/ K r a k o w s k a Brygada Kawalerii - 2-gi Pułk Uł. Śląskich, 8-my Pułk Ułanów, 5-ty Pułk Strzelców Konnych, 5-ty D.A.K. Miejsca: Tarnowskie Góry, Kraków, Debica, Oświęcim, Woźniki, Szczekocin, Pińczów, Baranów, Krasnobród, Tomaszów Lub., Tarnawatka.

6/ P o d o l s k a Brygada Kawalerii - 6-ty Pułk Uł. Kamińskich, 9-ty Pułk Uł. Mazowieckich, 14-ty Pułk Uł. Jankowickich, 6-ty D.A.K. Miejsca dol. Bzur, Umiejów, Wartkowie, Osorków, Brochów, Grabina, Puszcza Kamp., Sieraków, Laszki, Kieżłajna, Wólka Węglowa, Szymonów, Warszawa.

7/ W i e l k o p o l s k a Brygada Kawalerii - 15-ty Pułk Uł. Poznańskich, 17-ty Pułk Uł. Wielkopolskich, 7-my Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich, 7-my D.A.K. Wielkopolskiej. Miejsca: Poznań, Leszno, Debica, Biedrunk, Rawicz, Dąbów Łąki /Geyorsdorf/, linia Warty i Proszy, Gszarków, Głowa, Łęczyca, Walewice, Piotrowice, Chruszina, Oborniki, Sobota, linia Bzury, Brochów, Puszcza Kamp, Granica, Sieraków, Laszki, Młociny, Bielany, W-wa.

8/ N o w o g r e d s k a Brygada Kawalerii - 25-ty Pułk Uł. Wielkopolskich, 26-ty Pułk Uł. Wlkp., 27 Pułk Ułanów, 4-ty Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej, 9-ty D.A.K. Miejsca: Płock, Wysogrod, Modlin, Wąsowska, Mińsk Mas., Maliszew, Krasnobród, Morawia, Lidzbarsk, Dziekocin.

9/ P a m e y s k a Brygada Kawalerii - 2-gi Pułk Szwoleżerów Romanów, 16-ty Pułk Uł. Wlkp., 18-ty Pułk Uł. Pomerzki, 8-my Pułk Strzelców Konnych, 11-ty D.A.K. Miejsca: Starogard B., Bydgoszcz, Grudziądz, Chełmno, Głupa, Branka, Poladno, Topolna, Chojnice, Krojanty, Bory Tucholskie, dolina Bzury, Tułowice.

10/ K r e s o w a Brygada Kawalerii - 20-ty Pułk Ułanów, 22-gi Pułk Uł. Podkarpackich, 6-ty Pułk Strzelców Konnych, 1-szy Pułk Kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza, 13-ty D.A.K. Miejsca: Rzeszów, Wielka Lufa, Mińsk Mas., Tomaszów Lub., Krasnobród, Dzwola, Bolesławiec, dol. Proszy, Strofak, Flanki, Boleń, Góra Kalwaria, Garwolin, Stoszek, Łuków, Zamosć, Ociec, Suchowola.

11/ P o d l a s k a Brygada Kawalerii - 5-ty Pułk Uł. Zaskawieckich, 10-ty Pułk Uł. Litewskich, 9-ty Pułk Strzelców Konnych, 14-ty D.A.K. Miejsca: Ostrołęka, Białystok, Ostrow Mas., Brok, Myszyńskie, Długi Kąk, Klarheim/, Bełżan, Grosdorf, Brzozki Wielkie /Brzozkan/, Grajewo, Zambrów, Białowieża, Serokomla.

12/ B r a y g a d a Kawalerii Zmotoryzowanej - 24-ty Pułk Uł., 10-ty Pułk Strzelców Konnych, 16-ty D.A.K. Motorowej. Miejscowości, związane z działaniami Brygad - Kraśnik, Łańcut, Jarosław, Jordanów, Kasina Wielka, Tokarnia, Krasocin, Naprawa Luban, Tęczyca, Mszana Dolna, Zętownia.

Podstawową literaturę, służącą przybliżeniu wiedzy o walkach i działaniach polskiej kawalerii we wrześniu 1939-go roku są książki Roman Abraham - "Wspomnienia wojenne smad Warty i Bzury", MON, W-wa 1969r., Tadeusz Jurga - "Największa bitwa września", Książka i Wiedza, 1972r., teguś autorski "Regulamin jednostki W.P. w r. 1939r." MON, W-wa 1979r., Marian Porwit, "Komentarze do historii polskiej kawalerii obronnych 1939r.", Cytelink, W-wa 1969r. i 1973r., Juliusz Rómeł, "Za honor i Ojczyznę", Iskry, W-wa 1958 r., Cezary Leżański, "Zostały tylko ślady podków", Książka i Wiedza, W-wa, 1984r.

Osoby, które najobfitszym źródłem materiałów jest wydana w Świdynie praca zbiorowa "Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie" i dość liczne opracowania monograficzne.

Podane powyżej za "Gościńcem" źródła - są tylko małą przykładową "białą plan" - nie omiatając się wymienić ani jednej z miejscowości stacjonowania, czy bitew z tego terenu Rzeczypospolitej.

N I E C O o Z A O L Z I U, czyli prawda o Śląsku
Cieszynskim....

1 - F a k t y h i s t o r y c z n e : Śląsk był najdłużej pod panowaniem Piastów, choć zostali oni szybko zniemczeni. Politycznie ziemia ta już od r. 1335 zostaje pod władzą Habsburgów. Pod groźbą ponownego sojuszu krzyżacko- czeskiego, musi się rzec jej Kazimierz Wielki aktem krakowskim z r. 1339-go. Niemniej polskość tych ziem przetrwała i panowanie Habsburgów, i rządy niemieckie. Wg. spisu z r. 1910-go, było na Śląsku Cieszyńskim przeszło 330 tys. Polaków, oraz 106 tys. Czechów i ok. 73 tys. Niemców.

Już w październiku 1918 r. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego ogłasza przynależność tej ziemi do Polski. Dn. 3. XI. 1918 r. zawarto umowę z odp. Radą czeską w Ostrawie - dzieląc Ziemię Cieszyńską wg. większości ludności: po str. polskiej było: 207 tys. Polaków /70%/, 16,5 tys. Czechów, / 5,6 %/, i 63 tys. Niemców /21,6 %/. Po str. zachodniej, czeskiej, pozostało: 99 tys. Czechów /70 %/, 26,7 tys. Polaków /tj. 19 %/ i 13,5 tys. Niemców /9,5%/.
Jednak dn. 23. I. 1919 r. wojska czeskie łania linię rozejmową i zajmują tereny polskie, mając 10-krotną przewagę wojskową. Polska była zajęta wojną o granice wschodnie i o Lwów. Polska, by używać pomocy Aliantów przeciw najazdowi bolszewickiemu, musi układem z 20 lipca 1920 r. uznać ten zabór. Nigdy nie ratyfikował tego żaden Sejm Rzeczypospolitej. W ten sposób pozostało pod władzą czeską: 140 tys. Polaków, tylko 114 tys. Czechów i 30 tys. Niemców.

Rząd polski po pocz. okresie niewhęci i separacji, wielokróć szukał zbliżenia. Czynił to prem. Skrzyński w r. 1926-tych, potem w r. 1932/33, - bezskutecznie; podobnie zaproponowano Czechom sojusz po dojściu do władzy Hitlera - na pocz. r. 1934 - znów odrzucone przez prez. Benesa. W tych warunkach Polska zawiera /pocz. w 1932 r. paktu o nie agresji z ZSRR/ w r. 1934 deklarację o nie agresji z Niemcami. Co były wartości oba pakty - my dziś dobrze wiemy.

Również w r. 1938 - min. spr. zagr. Beck - na polecenie Prezydenta R.P. proponuje w Pradze układ o przyjaźni i sojusz wojskowy. Wbrew opinii niekt. wpływowych polityków czeskich i wojskowych - prez. Benes odrzuca tę prop. chcąc się ograniczyć to głośnym zapewnieniem o przyjaźni i wymianie kulturalnej. W dod. pragnąc pokoju za wszelką cenę, zrzuca winę na Polskę, usuwa własnych wojskowych, gdy chcą się bronić. Nawet każe aresztować szefa sztabu, który zap. o got. do obrony.

2. Monachium i oddanie Sudetów. Już 15 września 1938 r. Benes zapewnia Niemcy o swej woli oddania Sudetów - potajemnie przed wł. narodem i wbrew opinii i woli sztabowców. Czesi mają mocne linie obronne w Sudetach - i nieomal równie z Niemcami siły: zdają zmobilizować do 29 IX. swoje 45 dyw. - w tym 4 pancerne, posiadają 1700 dosk. samolotów. Wobec tylko 47 dyw. niem. - w tym 5 pancernych - i 3 tys. samolotów. Lecz Niemcy musieliby zdobywać dobre, czeskie unocnienia! Lecz Benes ludzi się, że oddając Niemcom, co tylko zechcą - a chcą także Śląska Ciesz. - pozostanie, choć okrojony. Ludził się, a Zachód nie chciał ani nie miał czyn mu pomóc. Podobnie Zw. Radziecki: wszak za rok Finowie, ażna 3 lata Niemcy wykazali, jak osłabiły Armię Czerwoną czystki Stalina. Przyczynił się do nich wydatnie właśnie Benes - przekazując usłudze Ojczulkowi podrzucone przez Niemców fałszywe mat. o rzekomej dział. szpiegowskiej na rzecz Niemiec - Tuchaczewskiego, jednego z najzdolniejszych dowódców radzieckich.

3. Zajęcie Zaolzia przez Polaków : już 20. IX. 38 r. rząd w Pradze decyduje oddać Sudety. Jeszcze przedtem del. Polaków ze Śl. Ciesz. żąda od prem. Hodży i uzysk. zgodę na oddanie ich Polsce. Na tej podst. rząd polski żąda dn. 21. IX. przekazania ter. Ziemi Ciesz. Polsce, nie Niemcom, jak tego żądali. Dn. 23-go doręczono w Pradze mapę, zdobytą przez wywiad polski, dek. ten zamiar. Dn. 25-go rząd czeski godzi się na to, nie podając terminu. Po ukł. w Monachium - Polska zajmuje Zaolzie dn. 1. X. 1938 r. cierając się z Niemcami w Boguminie.